PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 9 października 1930 r. Nr. 232

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Vossische Ztg. 7.X, w koresp. z Gdańska p. t. „Polen versucht Ablenkungsmanöver" pisze, że nota polska do Wysokiego Komisarza Ligi Nar. nie była niespodzianką. Po odpowiedzi polskiej na skargę Gdańska w sprawie Gdyni trzeba było się liczyć z tem, że Polska złoży skargę do tej samej instancji w sprawie prawnego stanowiska polskich obywateli w Gdańsku celem odwrócenia uwagi od Gdyni. Gdańsk może ze spokojem patrzeć na decyzję polską, albowiem, jeżeli gdziekolwiek na świecie są szanowane prawa mniejszości, to napewno jest tak w Gdańsku. Mniejszość niemiecka w Polsce byłaby niesłychanie szczęśliwa, gdyby była tak traktowana, jak mniejszość polska w Gdańsku.

Dziennik dalej polemizuje z ustępami skargi polskiej i podnosi, że wszystkie punkty jej są niesłuszne, a najmniej podstaw rząd polski ma do uskarżania się na nie zatrudnianie polskich obywateli, których w Gdańsku pracuje już 22 tysiące, podczas gdy Gdańsk ma 16 tysięcy bezrobotnych i zachodzi potrzeba bronienia ich przed napływem sił roboczych z Polski ze względu na finanse Wolnego Miasta.

Deutsche Allg. Ztg. 8.X, pisze p. t. „Co się dzieje w Gdyni" o rozwoju portu polskiego i podnosi, że w świecie Gdynia już pozyskuje sobie pewne znaczenie. Niemcy zaś powinni zająć się Gdynią bardziej intensywnie, gdyż ona „ma zatamować drogę na wschód". Niemcy więc muszą sobie zdać z tego sprawę, co się dzieje w Gdyni, na tym dla Rzeszy najważniejszym terenie, będącym „ośrodkiem rozprawy między nami (Niemcami) a światem słowiańskim".

Autor dalej opisuje rozwój Gdyni, nazywając ją „małą Ameryką", i zaznacza, że czyni ona wrażenie niezwykłe; jednak autor podnosi, że z widoku miasta odniósł wrażenie prowizoryczności i niesolidności miasta, które „szybko i łatwo powstało na obcej ziemi". Według autora Polacy tutaj nie tylko usiłują wytworzyć konkurencję dla Gdańska, lecz również jak to pisał „Kurjer Poznański", dążą do nadania biegu dziejom".

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Tageblatt 1.X pisze, że od 1926 akcja osadnicza niemiecka rozwija się b. dobrze i rząd Rzeszy wydał na osadnictwo wschodnie — 200 milj. mk. a ponadto Prusy — 144, tak iż ogółem wydano na ten cel w ciągu czterech lat 344 miljony mk. Na lata 1930 i 1931 rząd przeznaczył już po 25 milj. mk.

Königsb. Hart. Ztg. 1.X, omawia odczyt prof. T. Cohna, który podnosił, że rozdarcie Śląska jest krzywdą gospodarczą dla Niemiec i że tak Górny Śląsk jak i Prusy Wschodnie muszą się domagać rewizji granic i unieważnienia Traktatu Wersalskiego.

Narodni Politika 30.IX, wzwiązku z polskiemi manifestacjami przeciwko niemieckim dążeniom do rewizji granic, omawia stosunki polsko-niemieckie i podaje treść przemówień wybitnych osobistości na tych manifestacjach. Dziennik stwierdza, że cała Polska stoi jednolicie w obronie swych granic i nigdy nie dopuści do jakichkolwiek ataków na nie. Dalej dziennik podnosi, że obok Polaków udział w manifestacjach wzięli przedstawiciele mniejszości narodowych, czyli że zakusy niemieckie miały ten skutek, iż spowodowały utworzenie się jednolitego przeciwniemieckiego frontu w Polsce.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 6.X, w koresp. z Katowic pisze o usuwaniu ze stanowisk nauczycieli niemieckich przez władze polskie pod zarzutem, że brali zapomogi od pewnej organizacji nauczycielskiej w Niemczech.

Koresp. informuje w d. c.: Prasa rządowa polska piętnuje tych nauczycieli jako zdrajców stanu i domaga się natychmiastowego zwolnienia wszystkich nauczycieli, którzy brali podobne zapomogi; prasa ta podnosi, że omawiane fundusze pochodzą z niemieckiego programu wschodniego.

Dziennik podnosi, że władze polskie zaprzeczyły pogłoskom o zarządzeniach przeciwniemieckich i zakazowi zebrań, i podkreśliły, że stoją ściśle na stanowisku konwencji genewskiej.

Johannisburger Ztg. 30.IX, w art. p. t. „Polska od Bałtyku po Adrję" omawia dążenie Polski „do hegemonji gospodarczej na wschodzie i południowym wschodzie Europy", czemu wyjątkowo sprzyja obecna chwila. Min. Zaleski znalazł zrozumienie nie tylko wśród Słowian, lecz również w Austrji i na Węgrzech. Istnieją 3 aktualne idee w tej części Europy: jugosłowiański plan federacji naddunajskiej, plan polski i dążenie Grecji do unji bałkańskiej. Jednak kłopoty gospodarcze mogą wziąć przewagę nad ideami politycznemi. Węgry mogą się pewnego dnia czuć skłonne do porzucenia polityki italofilskiej w swem dążeniu do wyjścia z obecnej nędzy. To samo może skłonić Austrję do zgody. Jeżeliby nawet zamierzenia min. Zaleskiego się nie spełniły, to trudności gospodarcze pomnożą jednak ilość tych, którzy dążą do utworzenia federacji naddunajskiej z udziałem Polski. Niemcy nie powinny tej możliwości lekceważyć, gdyż tam nie szłoby tylko o produkty rolne, lecz także o wzajemną wymianę wyrobów przemysłowych.

WĘGIEL POLSKI.

Germania 8.X pisze, że w zeszłym miesiącu bawiła w Szwecji angielska delegacja węglowa pod przewodnictwem ministra Shinwella, której zadaniem było zbadanie spadku zapotrzebowania na węgiel angielski i poczynienie starań o powiększenie dowozu tego węgla. W roku zeszłym zamówienie od kolei szwedzkich otrzymała Polska i w ten sposób węgiel polski pokrywa więcej niż połowę zapotrzebowania szwedzkiego. Dziennik podnosi, że wywóz szwedzki do Anglji prawie podwoił się od 1913 r. i wynosił w 1929 r. 447 miljonów koron, podczas gdy do Polski Szwecja wywiozła w tym roku tylko za 17 miljonów koron.

Dziennik przytacza, że „Aftonbladet" samej Anglji przypisuje winę za obecne położenie, ponieważ ona milcząco zgodziła się na plebiscyt na Górnym Śląsku, na którego skutek „przeważnie niemieckie okręgi węglowe przypadły Polsce".

Dzienik pisze więc: „Ten głos ze strony neutralnej da ponownie Anglikom powód do rozmyślań, a już nieraz sami oni mogli snuć refleksje na temat ówczesnego swego postępowania".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Münchner Neueste Nachrichten 7.X, w korespondencji z Berlina podaje wywiad, przeprowadzony przez „Börsen - Courier" z prezydentem Banku Rzeszy, dr. Schachtem i podkreśla wypowiedziane przez tego ostatniego następujące zdanie: „W Stanach Zjednoczonych niema już obecnie żadnego rozumnego człowieka, któryby na serjo myślał o całkowitem wypełnieniu zobowiązań, tyczących się spłat reparacyjnych. Dlatego też teren tutejszy jest już przygotowany do otwartej dyskusji na ten temat".

Der Tag 8.X, podaje p. t. „Plan Younga musi upaść!" głosy prasy prowincjonalnej, wskazujące na kryzys w przemyśle i górnictwie niemieckiem i dowodzące, że obecne położenie Niemiec równa się bankructwu. W tym samym duchu powzięły uchwały górnicze Związki zawodowe, pozostające pod wpływem Socjaldemokracji.

Dziennik podkreśla, że nawet socjalistyczni górnicy domagają się zaniechania spłaty odszkodowań, co jest wyraźną odmową solidaryzowania się z polityką Socjaldemokracji.

Breslauer Zeitung 6.X. pisze: „Program Brüninga jest początkiem uporządkowania. Odbudowa państwa musi się udać. Lecz przedewszystkiem uświadomić sobie trzeba, że podnieść się musi nasza spoistość wewnętrzna, gotowość do ofiar, oraz poczucie osobistej odpowiedzialności poszczególnych jednostek, uświadomić sobie trzeba, że chłodny rozsądek zapanować powinien nad gorącemi sercami i że to uporządkowanie, którego wszyscy pragniemy, stanie się podwaliną podniesienia Niemiec".

Bad. Presse 6.X, pisze: „Przyjmujemy za pewnik, iż rząd, przedstawiając do zatwierdzenia parlamentowi swój program daleko szczegółowiej i dokładniej go uzasadni, aniżeli bywało to dotąd. Przedewszystkiem niezbędnem jest dokładniej opracować wewnętrzną współzależność poszczególnych wniosków z całym problematem reformy finansowej, a rzeczą najważniejszą jest: nie ukrywać prawdy, lecz przedstawić położenie takiem, jakiem jest w rzeczywistości i jak, ze wszystkiemi konsekwencjami, musi się ono rozwinąć w tym wypadku, gdy nie nastąpi pełne uzdrowienie finansów państwa i stosunków gospodarczych. Pozatem jest obowiązkiem rządu wciągnąć w orbitę swych rozważań postanowienia traktatu wersalskiego oraz kwestję spłat reparacyjnych i jasno i otwarcie zwrócić uwagę całego świata na obciążenia, nałożone na naród niemiecki".

Die Rote Fahne 8.X pisze, że Hitler, zanim udał się do Brüninga celem „omówienia przeprowadzenia przez rząd programu splądrowania" Niemiec, przemawiał we Frankfurcie n/M., gdzie m. inn. oświadczył: „Dla Niemiec istnieją dzisiaj tylko dwie możliwości ratunku. Z jednej strony wolność i honor narodowego socjalizmu, a z drugiej bolszewizm". Dalej zaś: „Jeżeli zagranica sądzi, że dla niej byłoby lepiej, gdyby nad Renem i nad morzem Północnem została wywieszona czerwona chorągiew obłąkania, to po-

winna dalej postępować tak jak to czyni obecnie". Dziennik podnosi, że Hitler musiał przyznać, iż bolszewizm przedstawia pewną możliwość ratunku dla niemieckich mas robotniczych. Przypadkowo więc ma on słuszność, albowiem zagranica, do której on zwraca się z tym apelem, a mianowicie „kapitaliści, hjeny giełdowe i magnaci trustowi z Londynu, Paryża i Nowego Jorku mają wszelką podstawę obawiania się rewolucji bolszewickiej".

Vorwärts 8.X, omawia sprawę skrócenia tygodnia roboczego w przemyśle jako wyjścia z obecnej trudnej sytuacji w sprawie bezrobocia i podkreśla, że robotnicy metalowi w Berlinie wystąpili z wnioskiem skrócenia tygodnia roboczego do 40 godzin w tygodniu przez co w przemyśle metalowym dałoby się zatrudnić 20 tysięcy bezroboczych.

Dziennik udowadnia, że w największych koncernach niemieckich podniosła się znacznie produkcja, chociaż ilość robotników się nie zwiększyła, a nawet jak w zakładach Siemensa nawet się zmniejszyła. Z tego powodu dziennik sądzi, że może wchodzić w rachubę podniesienie płac robotniczych z chwilą zmniejszenia godzin roboczych.

Berliner Tageblatt 8.X, rozpatrując sposoby zwalczenia bezrobocia w Niemczech, pisze: „Powszechne skrócenie dnia roboczego nie okaże się w tej kwestji istotną i energiczną pomocą. Może temu zaradzić jedynie stopniowe obniżenie ogólnego naszego poziomu cen, a to znów w większości okręgów gospodarczych uzależnione jest od poziomu płac, które ustalone zostały w latach wzrastającej konjunktury i pod wpływem zagranicznego kapitału. Brzmi to paradoksalnie, że przeprowadzone, w uzasadnionym stopniu, obniżenie płac stanie się założeniem do podniesienia zdolności kupna, a tem samem do złagodzenia trudności gospodarczych. Oczywiście uda to się tylko wtedy gdy obniżeniu płac towarzyszyć będzie stosowne obniżenie cen".

Deutsche Allg. Zeitung 7.X, rozpatruje sprawę skrócenia dnia roboczego i wyjaśnia, że kwestja ta, ze względu na konieczność dostarczania pracy, nie może w żaden sposób stać się podstawowym warunkiem zwalczania kryzysu gospodarczego.

Der Deutsche 7.X, pisze: „Jeśli po wysuwanych obecnie obniżeniach płac i kredytów, przeznaczanych na wsparcia, nadejdą jeszcze dalsze obniżenia, to wtedy poziom życiowy niemieckich warstw robotniczych obniży się do poziomu takiego, jaki posiadają narody o b. małym stopniu kultury. Czyż można sądzić, iż tem uzdrowi się stosunki gospodarcze? Związek zawodowy centrum przekonany jest o tem, że tylko ofiarnością warstw ludowych i zrozumieniem ciążącej odpowiedzialności można odwrócić istniejące zło. Walka wśród warstw pracujących ma wartość dla tych, którzy ciężary chcą zepchnąć na najbiedniejszych, a program rządowy interpretują tak jak im jest wygodniej. Rząd dobrzeby uczynił, gdyby wyraźnie zaznaczył, że takie tłomaczenie jego programu nie może mieć miejsca".

The New Statesman 4.X pisze, że chociaż Hitler pozostaje w dalszym ciągu potencjonalnym twórcą zaburzeń, to jednak obawy niebezpieczeństwa, które wynikły w związku z jego zwycięstwem wyborczem zarówno w Niemczech jak i zagranicą są zbyt przesadzone. Tymczasem zaś Brüning pracuje w dalszym ciągu tak, jak gdyby Hitler wcale nie istniał. Wprawdzie Brüning może dojść do porozumienia z Hitlerem, lecz ewentualność taka jest mało prawdopodobna. W razie niemożności stworzenia większości parlamentarnej Brüning w porozumieniu z Hindenburgiem zastosuje art. 48 konstytucji.

The New York Times 27.IX, omawiając w art. wst. przemówienie Hitlera w sądzie lipskim, pisze, iż mowa ta winna zwrócić uwagę całego świata na działalności Hitlelra, albowiem „garnek, który jest pilnowany, nigdy nie wykipi". Autor wierzy, że stronnictwa niemieckie patrzące trzeźwo na życie, potrafią przeciwstawić znaczną większość zwolennikom Hitlera. Sytuacja Niemiec jest taka, że dyktatura jest zupełnie zbędna, zaś opowiadanie o ujarzmieniu Niemiec przez traktaty pokojowe nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ oznaki tego ujarzmienia szybko znikają.

L'Indépendance Belge 7.X, zamieszcza wywiad z dr. Schachtem. Na pytanie, co myśli o zwycięstwie Hitlera w ostatnich wyborach, dr. Schacht powiedział, że jest to logiczny skutek szeregu poświęceń i rozczarowań, jakich doznali Niemcy w ciągu ostatnich 16-tu lat. Nie chodzi wcale o to czy Hitler zwycięży, czy nie, lub czy należy go brać poważnie, lecz w grę w chodzi samo istnienie Niemiec, lub ich zguba. Wielu stanęło po stronie Hitlera z głodu. Nie można wymagać, żeby głodny człowiek był rozsądny. Zamiast żądać tego od Niemców, świat cały powinien sam nabrać rozsądku i zrozumieć, że plan Younga jest niewykonalny.

Le Matin 8.X, zamieszcza artykuł wstępny Koraba poświęcony wrażeniom z przeglądu Stahlhelmu w Koblencji. Autor dochodzi do przekonania, że Stahlhelm jest nieoficjalną armją, dość dobrze zorganizowaną przy cichej pomocy ministerstwa, które dostarczyło środków na przeprowadzenie tej „antyfrancuskiej prowokacji". Nie jest to nic nowego, lecz należy zapamiętać jedną rzecz nową i bardzo ważną, a mianowicie, że w Niemczech obecnie panuje zamęt, Niemcy nie wiedzą dokąd idą. Jedna połowa społeczeństwa chce dyktatury, druga się tego obawia. Otóż kilkunastu niedoszłych Mussolinich, między innymi np. Franz Seldte, urządzają takie teatralne demonstracje, krzycząc o agresywności Francji, aby zwerbować sobie wielką liczbę zwolenników. Cały ten tumult przypomina Korabowi co do swego charakteru Wilhelma II; jest on równie napuszony, próżny, krzykliwy, okrutny i w gruncie rzeczy tchórzliwy.

L'Oeuvre 7.X, zamieszcza artykuł wstępny zaopatrzony fotografją z demonstracji w Koblencji i twierdzi, że podobne demonstracje potwierdzają, że ci, którzy mówią uporczywie: „najpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie!" mają rację. Wszyscy zaczynając od Painleve'go, aż do Herriota, powiedzieli to samo. Nie znaczy to jednak, żeby należało zarzucić politykę pokojową. Dzisiejsze objawy wojowniczości nie są skutkami tej polityki, lecz są refleksami polityki pięści.

Le Journal 7.X, zamieszcza artykuł Saint-Brice'a pod tytułem: „Francuzi słyszą stąpanie butów w Koblencji". Przewodniczący Stahlhelmu zapytywał, czy Francuzi słyszą i rozumieją trzask butów Stahlhelmowców i czy sobie zdają sprawę z tego co trzask ten oznacza. Otóż Francuzi odpowiedzieli zawczasu. Tardieu w Allençon, Briand w Genewie, Petain, Maginot i Painlevé. Wszyscy oni odpowiedzieli, bez teatralności, lecz kategorycznie, że Francuzi mają się na baczności, że czuwają.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDZKA. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 7.X, informuje o proteście związku młodzieży litewskiej przeciwko porozumieniu litewsko-niemieckiemu w sprawie kłajpedzkiej, zawartemu przez min. Zauniusa w Genewie.

Lietuvos Žinios 7.X, wyraża zdziwienie z tego powodu, że litewski organ urzędowy „Liet. Aidas", występując w obronie stanowiska delegacji litewskiej w Genewie w sprawie ostatniego porozumienia z Niemcami co do kraju kłajpedzkiego, posługuje się argumentami niemieckiemi.

Litewska prasa opozycyjna z 7.X, p. n. „ Polacy nawołują Litwinów do Grunwaldu" informuje o artykule „Słowa" wileńskiego, które wywodziło, iż Litwa — wrazie porozumienia się z Polską — może zgotować Niemcom nowy Grunwald, co groziłoby Rzeszy utratą Prus Wschodnich a tem samem załamaniem niemieckiego „Drang nach Osten".

Dzień Kowieński 6.X informuje o otwarciu w Kownie ogólnokrajowego zjazdu biskupów litewskich. Na zjazd przybył i uczestników jego powitał nuncjusz papieski Bartaloni. Na zjeździe ma być ponownie rozważana kwestja zamknięcia organizacyj katolickich w szkołach litewskich, jak również kwestja stosunku duchowieństwa do rządu. Pozatem zjazd poruszy kwestję pociągnięcia do odpowiedzialności za agitację bisk. Reinysa i ks. Krupavicziusa.

Lietuvos Žinios 7.X, w art. wst. wypowiada się za prowadzeniem ksiąg stanu cywilnego przez litewskie władze świeckie. Dziennik podkreśla, że w niczem nie dotknie to interesów Kościoła na Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Reichspost 6.X, omawiając sytuację polityczną w obliczu wyborów do parlamentu austrjackiego pisze m. inn.: „Jesteśmy zdania, iż główne nasze zadanie polega na uświadomieniu ludności zapomocą rzeczowych argumentów, o tem, iż koniecznością jest złamać siłę i wpływy marksistów. Powinniśmy jaknajprędzej przekonać o tem możliwie szerokie koła wyborców i rozwiać istniejące niepewności. Jasny pogląd na tę sprawę jest niezbędny, jeśli chcemy, aby wyborcy nie znaleźli się w dniu wyborów w obliczu dręczących wątpliwości. Uświadomienie wyborcze chrześć. - socjalistów może oddać nieocenione usługi rwącej się do czynów, patrjotycznej młodzieży. Lecz jednocześnie pewnem jest, że gdy zabraknie zdecydowanego wypowiedzenia się, wtedy marksiści bynajmniej nie będą się na to uskarżać".

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 5.X, pisze p. t. „ Węgry boją się rewizji swoich granic". Na Węgrzech żywi się b. poważne obawy, iż Czechosłowacja wysunie na terenie międzynarodowym swoje pretensje terytorjalne w stosunku do Węgier.

Dziennik podaje mapkę Słowaczyzny, na której nakreślone są granice z Węgrami na podstawie umowy trianońskiej a ponadto projekty rozgraniczenia Kuffnera, Müldnera, Benesza - Kramarza i Dworskiego. Wszystkie te projekty sięgają w głąb Węgier. W dokumentach z 18 stulecia — pisze „Slovak" — znajdujemy ślady, że Słowacy mają prawo do większych terenów, niż ich obszar etnograficzny, i że te prawa przyznali im wybitni Węgrzy w 19 wieku.

Slovak 3.X, zastanawia się, dlaczego Orawszczyzna upada pod względem kulturalnym i podnosi, że winę ponoszą Czesi, którzy tam chcą wodzić rej, a nie umieją wziąć się do tej pracy. Pracę kulturalną należy pozostawić Słowakom, którzy ją dotychczas dobrze wykonywali. Oświata ludu znajduje się obecnie w rękach niepowołanych; prowadzą ją ludzie, którzy mają na widoku osobiste korzyści i tylko zrażają ludność do szkół.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 6.X, informuje o niedojściu do skutku projektowanej konferencji polsko-litewskiej w sprawie wymiany więźniów politycznych.

The Daily Mail 4.X, występuje przeciwko odmowie rządu co do opublikowania raportów poszczególnych delegatów na konferencję imperjalną. Zdaniem dziennika, tajność ta została zarządzona z tego powodu, że rząd MacDonalda nie jest w stanie uwzględnić żądań delegatów odnośnie stawek preferencyjnych.

Echo des Ostens 3.X, (komunist) protestuje przeciwko manewrom lotniczym w Prusach Wschodnich, dopatrując się w nich przygotowań do wojny przeciwko Rosji Sowieckiej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 6.X, Der Todeskampf der ostdeutschen Landwirtschaft.

Deutsche Tageszeitung 7.X. Die Landwirtschaft in der Steuerreform.

Berliner Tageblatt 7.X. Genfer Bilanz.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

Drukowane na prawach rękopisu